

Tomasz Kwaśniewski Anna Bedyńska

Jedno oko na Marok



ROZMO-
WY

z osobami,
które się
wyróżniają

opracowanie graficzne
Anna Kaźmierak



TO NIESAMOWITE,
DO JAKIEJ FORMY
MOŻNA DOPROWADZIC
SWOJE NIEPEKNOŚPRAWNE
CIAŁO.

JAREK

NIEWIDOMI NIE LUBIĄ
BYĆ TRAKTOWANI INACZEJ,
NIŻ WIDZĄCY. NIE LUBIĄ TEŻ,
BY SIĘ Z NIMI OBCHODZIĆ
JAK Z JAJKIEM.

MAREK

URODZIŁAM SIĘ Z CIAŁEM CHŁOPCA,
ALE W ŚRODKU ZAWSZE CZUKAM SIĘ
DZIEWCZYNKĄ.

Edyta

POWIEDZIAŁEM SOBIE, ŻE TA MOJA
INNOSĆ TO NIE JEST PRZEKLEŃSTWO,
TYLKO MÓJ ATUT, BO DZIĘKI NIĘ
JESTEM WYJĄTKOWY
I LUDZIE SIĘ MNĄ
INTERESUJĄ.

Andrzej

Jedno oko
na
Maroko

Tomasz Kwaśniewski Anna Bedyńska
opracowanie graficzne Anna Kaźmierak

Jedno
OKO
na
Ma r o k o

*Rozmowy z osobami,
które się wyróżniają*



*Wydawnictwo Dwie Siostry
Warszawa 2022*

Spis treści

Wstęp	9
Andrzej	10
Paweł i Tomasz	16
Lech	24
Edyta	30
Zygmunt	36
MARCIN	44
Wioleta	50
Katarzyna	56
EDMUND	64
ANIA	70
Adam	76
© Marilyn Rosa	84
MAREK	94
JAREK	104
Od wydawcy	111





Wstęp

Jak byłem mały i widziałem na ulicy kogoś niewidomego, bez nogi, bez ręki, na wózku, kogoś tak białego, że jakby bez koloru, całego w tatuażach, bardzo grubego, umięśnionego... szarpałem mamę, szarpałem tatę, za nogawkę, za rękaw...

– A dlaczego ten pan, ta pani... A jak ten pan, ta pani... – pytałem podekscytowany.

I się gapiłem.

Gapilem.

Gapilem.

I przeważnie zamiast odpowiedzi otrzymywałem pouczenie w rodzaju:

– Nie wolno się tak gapić.

Teraz, gdy sam jestem tatą i te same pytania słyszę od swoich dzieci, spróbowałem się dowiedzieć. Dla nich i dla siebie. Bo prawdę mówiąc, mimo że jestem już dorosły, wciąż nie znam odpowiedzi.

Podszedłem, przedstawiłem się i bardzo grzecznie zapytałem, czy mogę spytać o kilka rzeczy, o które jako dziecko, a też później, zawsze chciałem spytać, ale się bałem. Również tego, że mogę tym urazić.

Umówiliśmy się na spotkanie.

Ta książka jest zapisem takich właśnie spotkań.

Ta książka jest również o tym, żeby się nie bać pytać. W ogóle żeby się nie bać ludzi. Bo oni z reguły nie gryzą.

Tomasz Kwaśniewski



Andrzej

– Cześć, mam na imię Andrzej...

A dlaczego Pan jest taki biały?

– Bo nie mam pigmentu. To znaczy koloru.
Jak ktoś ma trochę pigmentu, to jest blondynem.
Jak ktoś ma go bardzo dużo, to jest brunetem.
A jak ktoś go w ogóle nie ma, to wygląda tak jak ja.

Ale usta ma Pan czerwone.

– Bo to nie jest kwestia pigmentu, tylko tego,
że są ukrwione. Tak samo jest z językiem.

*A robi się Pan czerwony,
jak się Pan zawstydzi?*

– Oczywiście, ale to również nie jest kwestia
pigmentu, tylko tego, że krew napływa mi
do policzków.



- A jak się Pan opali?

- Moja skóra się się nie opala, tylko spala. I wtedy robi się różowa.

Jak byłem mały, często byłem poparzony słońcem. Dlatego w czasie wielkich upałów siedziałem w piwnicy. W takim warsztacie, który sobie zbudowałem. Na dwór wychodziłem dopiero późnym popołudniem.

Poza tym przez to, że nie mam pigmentu, słońce mnie bardzo razi.

Mam bardzo zniszczone przez słońce oczy. Widzę mniej więcej jedną trzecią tego, co zdrowa osoba.

- Czyli z tym pigmentem to co jest związane?

- Kolor skóry, oczu, włosów, brwi, zarostu. Kiedyś zapuściłem włosy, brodę i wyglądałem...

- ... jak Święty Mikołaj?

- Bardzo często się zdarza, że w związku z tym, że mam białe włosy, ludzie myślą, że jestem stary.

Kiedyś mój syn trafił do szpitala, poszedłem go odwiedzić i wtedy pani pielęgniarka powiedziała: „Mareczku, dziadek do ciebie przyszedł”.

Gdy byłem mały, to dzieciaki mnie wyzywały od siwych i białych. Ale głównie od siwych. A jak byłem na zakupach z mamą, to sprzedawczynie się zwoływały: „Chodź, zobacz, jaki biały chłopak”. I pokazywały mnie sobie palcem.

Bardzo to było przykre, bo nikt nie chce być wytykany.

- I co wtedy mówiła Panu mama?

- „Nie zwracaj uwagi. Bądź mądrzejszy”. Ale ja nie potrafiłem i ciągle z tym walczyłem.

- Jak?

- Biłem się z tymi, co mi dokuczali.

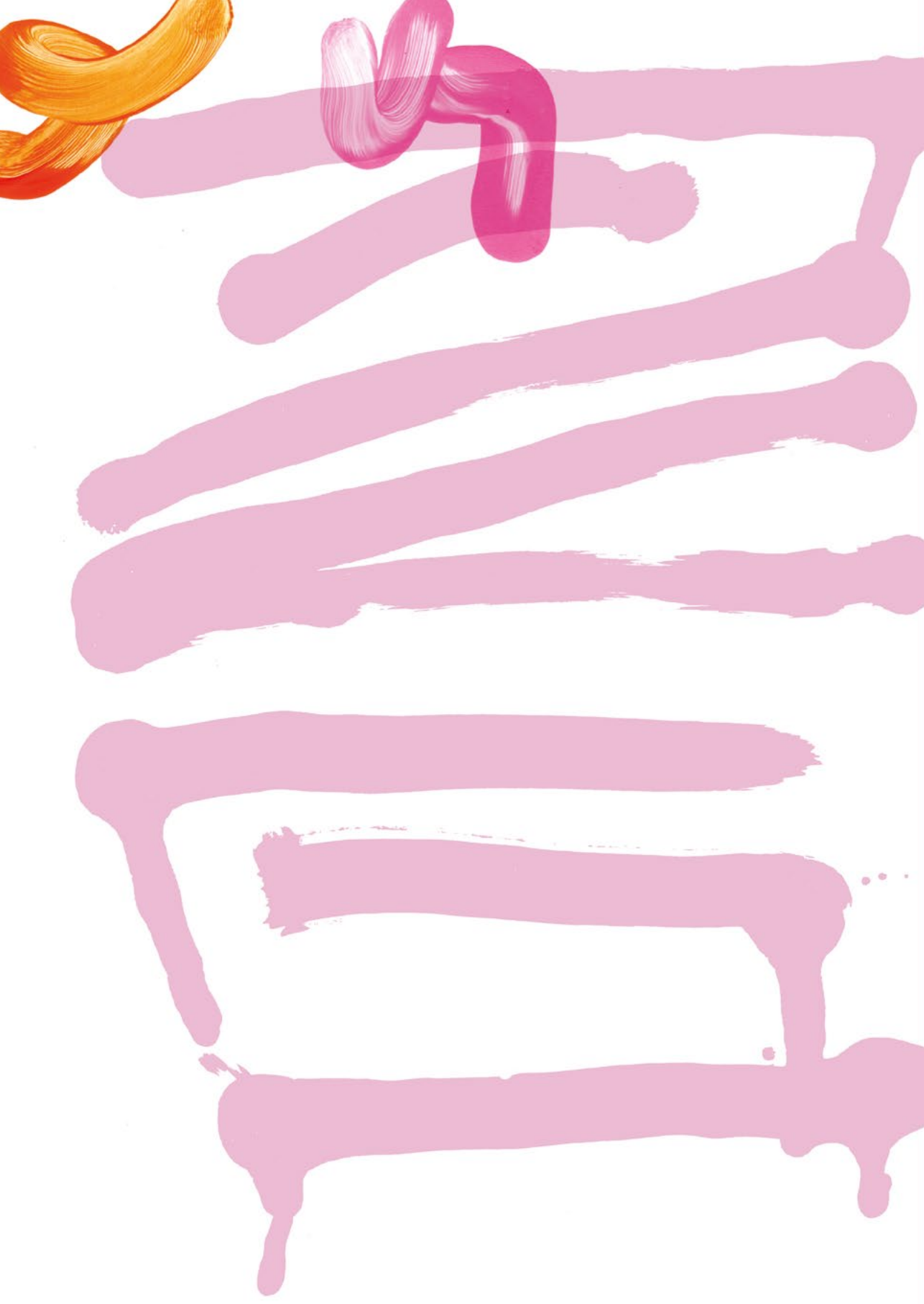
- A nie pomyślał Pan o tym, żeby sobie ufarbować włosy?

- Pomyślałem, ale po pierwsze nie było mnie stać na farbę. A po drugie wiedziałem, że mama i tak się nie zgodzi. A potem, jak już byłem starszy, to powiedziałem sobie, że ta moja inność to nie jest przekleństwo, tylko mój atut, bo dzięki niej jestem wyjątkowy i ludzie się mną interesują. A zwłaszcza dziewczyny.



- A jakby ktoś do Pana na ulicy podszedł i zapytał, dlaczego Pan jest taki biały?

- To pewnie bym mu powiedział. A już z pewnością, gdyby to było dziecko. Ale ludzie w Polsce raczej nie pytają. Nie wiedzą, jak się zachować, nie rozumieją, ale nie pytają, tylko drwią i wytykają.



Od wydawcy

Ta książka po raz pierwszy ukazała się w 2013 roku. Choć jej bohaterowie dziś są już starsi, ich historie nie przestały być ważne i aktualne. Nie było więc potrzeby wprowadzać większych zmian w tekście nowego wydania. Wyjątkiem jest rozmowa z Marilyn Rosą – na prośbę bohaterki zilustrowana nowymi zdjęciami i zaktualizowana w sposób uwzględniający jej dzisiejszy wygląd.

Całkowicie nowa jest także oprawa graficzna książki, a każda z rozmów została wzbogacona o dodatkowe, nieuwzględnione w pierwszym wydaniu fotografie.

© Copyright for the text by Tomasz Kwaśniewski, 2022

© Copyright for the photographs by Anna Bedyńska, 2022

© Copyright for this edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2022

Rozmowy: Tomasz Kwaśniewski

Fotografie: Anna Bedyńska

Projekt graficzny i ilustracje: Anna Kaźmierak

ISBN 978-83-8150-308-2

wydanie I w tej edycji

wydawnictwo-dwie-siostry.pl

redakcja i korekta: Maciej Byliniak

druk: OZGraf Olsztyńskie Zakłady Graficzne S.A.

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.

al. 3 Maja 2 m. 183

00-391 Warszawa

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje zainteresowane ofertą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym (marketing@wydawnictwodwiesiostry.pl, +48 577 888 278).



JAK WSTAJĘ RANO I PATRZĘ
W LUSTRO, TO MÓWIĘ:
„BOŻE, JAK SUPER, ŻE WYGLĄDAM
TAK, JAK WYGLĄDAM”.

Marilyn Rosa

ŻEBY MIEĆ DOM, TRZEBA
UMIEĆ O NIEGO ZADBAĆ.
A JA JUŻ CHYBA TEGO
NIE POTRAFIĘ.

Zygmunt

KSIADZ SIĘ
MOŻE POMODLIĆ,
ALE TO NIE JEST
TAK, ŻE JAK KTOŚ
NOSI SUTANNĘ,
TO JEST BLIŻEJ
BOGA.

Adam

JA NIE WIERZĘ,
ŻE KTOŚ MOŻE
BYĆ DO KOŃCA ZŁY.

EDMUND

LUDZIE CZĘSTO NIE ZDAJĄ SOBIE

SPRAWY, ŻE NA ŚWIECIE SĄ TEŻ
TACY, CO WYGLĄDAJĄ INACZEJ. (...)
JAK KOGOŚ TAKIEGO ZOBACZA, TO SIĘ
GAPIĄ, WYTYKAJĄ PALCAMI.

Wioleta



Dlaczego

ten pan jest na wózku?

Dlaczego *ta pani jest taka gruba?*

Po co *niewidomi noszą ciemne okulary?*



Czy *bliźniacy naprawdę niczym się nie różnią?*
Dlaczego *tamta pani ma tyle tatuaży?*

Ludzie są tak ciekawi dlatego, że są tak różni. A dzieci pytają o to, co je intryguje – ale nie zawsze dostają odpowiedzi. Właśnie dlatego powstała ta książka.

Osoby, które na różne sposoby wyróżniają się wśród innych, odpowiadają w niej na proste pytania, jakie rzadko mamy śmiałość zadawać.

Czternaście krótkich rozmów ukazuje różnorodność ludzkich historii, doświadczeń i odczuć. Porusza i daje do myślenia. Pobudza wrażliwość, empatię i otwartość na ludzką odmienność.

To książka do czytania i do rozmowy. Dla młodszych i starszych, dzieci i rodziców.



wydawnictwo-dwie-siostry.pl

ISBN 978-83-8150-308-2



9 788381 503082 >